Rok VIII. Nr. 63. Sosnowiec, sobota 4 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...tralna 1a ...odakcji ...nistra 1 ...arni 4-94.
Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawą masakrę komunistów i socjalistów zapowiadają hitlerowcy.

Represje wobec mniejszości polskiej — Zamknięcie dzienników polskich.

BERLIN, 3. 3. (wł.) Akcja policyjna przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne do tysiąca marek za wykrycie nielegalnych druków i wskazanie osób rozpowszechniających te druki.

W Hamburgu aresztowano 120 komunistów.

Równocześnie donoszą o szeregu starć w Berlinie i na prowincji, jakie miały miejsce pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. Dotychczas zostało 5 zabitych i jest wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód oddziałów szturmowych został ostrzelany z okien mieszkań prywatnych.

Według komunikatu policji zabity został w czasie tej strzelaniny 70-letni starzec, który siedział przed oknem w swojem mieszkaniu.

Podczas obławy w okolicznych domach znaleziono dwa karabiny i dokonano licznych aresztowań. Do ostrej strzelaniny doszło również w Hoechst, gdzie jeden z hitlerowców został zabity, a kilku członków żelaznego frontu odniosło ciężkie rany.

O ofiarach śmiertelnych bójek na tle politycznem donoszą również z Bremy. Również ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga. Jak donosi „Germania" podczas starć w Berlinie padło dwuch zabitych i 5-ciu ciężko rannych.

Hitlerowcy zapowiadają urządzenie marszu szturmówek hitlerowskich na Berlin. Marsz ten przerodzić się ma w krwawą masakrę komunistów i socjalistów.

Opole, 3. 3. (wł.) Wydawnictwu „Nowin" w Opolu doręczono dziś popołudniu urzędowe pismo regencji, mocą którego od dziś aż do 17 bm. zostają zawieszone następujące 3 dzienniki: „Nowiny Codzienne", „Dziennik Raciborski" i „Głos Pogranicza i Kaszub". **Zawieszenie nastąpiło na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. 14-to dniowy zakaz całkiem pozbawia codziennej prasy ludność polską na Śląsku Opolskim, Śląsku Dolnym, Pograniczu i Kaszubach. Po zawieszeniu „Dziennika Berlińskiego" i „Gazety Olsztyńskiej" jest to w Niemczech już 3 zakaz obejmujący za jednym zamachem aż 3 gazety polskie. Okazuje się, że przyczyną zawieszenia jest umieszczenie w dniu 12 lutego odezwy centralnego komitetu wyborczego w której wyrażono protest przeciw podwyższeniu liczby podpisów potrzebnych pod wnioski wyborcze do Reichstagu na 60 tys. Wydawnictwu „Nowin" zezwolono na umieszczenie komunikatu do czytelników jedynie następującego: „Wydawanie gazety zakazane aż do 17 bm. włącznie".**

STRASZLIWE TRZĘSIENIE ZIEMI w JAPONJI.

500 zabitych — 2000 rannych. — Miasto i wsie pochłonęło morze

LONDYN, 3. 3. Dziś wczesnym rankiem północna część wyspy Honsaiu w Japonji dotknięta została silnem trzęsieniem ziemi. Ognisko trzęsienia znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Sądząc z dotychczas nadeszłych wiadomości, było to największe trzęsienie ziemi, jakie notowano w Japonji od 20 lat.

Najbardziej dotknięte zostało przez katastrofę miasto Kamaiszi w okręgu Iwaty. W mieście tem 1.000 domów zmyła olbrzymia fala, która runęła na miasto z morza

Następnie wybuchł pożar, który zniszczył 2.000 domów, w tej liczbie kilka okazałych gmachów bankowych i dwa teatry. Bardzo dotkliwie ucierpiały także miasta Miako oraz Yamada.

Ciężko dotknięta została także słynna miejscowość kąpielowa Sabishiro.

W miasteczku Omoto z większości domów pozostały same ruiny. Dwie wsie rybackie zostały dosłownie zmyte z ziemi przez kilkupiętrowej wysokości falę.

Rozszalałe fale uniosły przeszło 1.000 statków i łodzi rybackich na pełne morze.

Większość z nich zatonęła

W Tokjo i w innych wielkich miastach Japonji wstrząsy nie wyrządziły większych szkód. W Jokohamie został jedynie przerwany chwilowo dopływ prądu elektrycznego.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek trzęsienia ziemi, spowodowanego przez nie zalewu miejscowości nadmorskich i pożaru **zginęło ogółem 500 osób, 2.000 jest rannych, nieznany jest los około 350 osób.**

Jak wynika z dokładniejszych badań ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się wzdłuż małej wysepki Kinkwazan, położonej na południe od portu Matsushima.

Przyczyną gwałtownego wylewu morza było obsunięcie się dna morskiego wzdłuż wybrzeży.

Straszna katastrofa kolejowa

HAMULCE ZAWIODŁY W PĘDZĄCEJ LOKOMOTYWIE.

ŁÓDŹ, 3. 3. Dziś rano wydarzyła się pod stacją Ozorków wstrząsająca katastrofa kolejowa. Koło godz. 8.30 przez stację przejeżdżał pociąg towarowy z Gdyni **Ponieważ miał się on wyminąć w Ozorkowie z pociągiem osobowym, przeto skierowano go na ślepy tor.**

W chwili, gdy pociąg miał się zatrzymać, okazało się, że hamulce nie działają. Parowóz z całej siły uderzył o zaporę, zamykającą ślepy tor. Dziesięć wagonów za parowozem spiętrzyło się na wysokość jednego piętra.

Z pod strzaskanych wagonów dały się słyszeć głośne jęki... Okazało się, że pod kupą żelastwa i połamanych desek znajdują się maszynista i palacz. Pospieszono im natychmiast z pomocą.

Udało się wyciągnąć nieprzytomnego maszynistę. Palacz nadal rozdzierającym głosem wzywał pomocy. Gdy go wydobyto, okazało się że stracił on w katastrofie jedną nogę.

Obu natychmiast w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala na stacji Łódź Kaliska. Obaj należą do drużyny piotrkowskiej.

Nadeszły tymczasem pociąg osobowy, z powodu zatarasowania toru, musiano skierować drogą okrężną przez Kutno.

POŻAR FABRYKI W TORUNIU

TORUŃ, 3. 3. (wł.) Dziś nad ranem w fabryce olejów Laengnera i Illgnera w Toruniu powstał pożar, podczas którego spaliły się zabudowania fabryczne wraz z surowcami Wartość spalonych objektów wynosi około półtora milj. zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Pracę straciło wskutek pożaru 240 robotników.

KONFERENCJA W SPRAWIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Według informacyj, dziś pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta, odbyć się ma konferencja z przedstawicielami zarządów kopalni ze wszystkich zagłębi i przedstawicielami związków robotniczych.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Dziś z dworca głównego pociągiem wileńskim wyjechał z Warszawy p. marszałek Piłsudski.

W podróży towarzyszą mu adjutanci.

Na dworcu odjeżdżającego p. marszałka żegnali p. premjer Prystor, minister komunikacji Butkiewicz, wiceminister komunikacji inż. Czapski, wiceministrowie spraw wojskowych generałowie Fabrycy i Składkowski szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz grono wyższych wojskowych z M. S. wojsk. i inspektoratu generalnego.

—ooo—

CO ROBIĆ?

Konferencja rektorów.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) W związku z zajściami, jakie wydarzyły się wczoraj na terenie wyższych uczelni warszawskich i prowincjonalnych, a których ofiarami padło aż 10 akademików lżej lub ciężej poranionych, w dniu jutrzejszym należy się spodziewać ogólnej konferencji rektorów wyższych zakładów naukowych.

Na konferencji tej zostanie powzięta decyzja co do stanowiska jakie w związku z zajściami należałoby zająć.

Dziś w stolicy powtórzyły się drobne zajścia, wywołane przez studentów z O. W. P.

Z pism i depesz

O JAKNAJSZYBSZE URUCHOMIENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się w izbie handlowo - przemysłowej w Warszawie posiedzenie komisji robót publicznych i popierania akcji budowlanej.

Komisja uznała za wskazane jaknaj szybsze uruchomienie robót publicznych, a mianowicie wykończenie będących w budowie linij kolejowych **Miechów — Kraków i Płock — Sierpc**, oraz budowę kolei **Warszawa — Radom — Ostrowiec.**

Pozatem wskazana jest budowa dróg bitych w okręgach, w których są one najbardziej potrzebne, oraz tam, gdzie koncentrują się największe ilości bezrobotnych.

PRACE NAD UTWORZENIEM KOMITETU DLA SPRAW NIEWIDOMYCH W POLSCE.

Przed kilku dniami odbyły się w ministerjum opieki społecznej konferencje w sprawie ostatecznego utworzenia komitetu dla spraw niewidomych w Polsce.

Prace nad utworzeniem tego komitetu zapoczątkowane zostały jeszcze w roku 1929 przez ś. p. dr. Jareckiego i są prowadzone obecnie przez związek zrzeszeń ociemniałych żołnierzy R. P. przy współudziale ministerjum opieki społecznej. Projekt statutu komitetu dla spraw niewidomych został już przyjęty przez ważniejsze instytucje opieki nad niewidomymi.

MATKA Z DZIEĆMI SKOCZYŁA DO RENU.

Straszna tragedja rozegrała się dzisiaj nad brzegiem Renu w pobliżu miasta Bonn.

Pewna młoda kobieta przywiązała do siebie rzemieniem dwoje dzieci w wieku półtora i 2 pół lat i wraz z niemi rzuciła się do Renu. W ostatniej chwili udało się uratować niezwykłą samobójczynię, dzieci jednak już nie żyły.

Matkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

OTWARCIE KOLEI HERBY GDYNIA.

Uroczystości otwarcia magistrali kolejowej węglowej, rozpoczęte w środę przecięciem przez min. komunikacji Butkiewicza wstęgi na stacji Kraśnice, zakończyły się w czwartek w Gdyni.

Na Kamiennej Górze, gdzie ma stanąć bazylika morska, inż. Miller wygłosił odczyt o przyszłej wystawie morskiej.

Po zwiedzeniu urządzeń portowych odbył się w domu zdrojowym bankiet, na którym odpowiednie przemówienie wygłosił min. Butkiewicz i wzniósł toast na cześć prezydenta Rzplitej i republiki francuskiej.

POLSKIE ZAJĄCE SMAKUJĄ FRANCUZOM.

Według ostatnich danych statystycznych, wywóz zwierzyny polskiej do Francji wyniósł w roku ubiegłym 64.700 klg., wartości 349 000 frs., podczas gdy w roku poprzednim wywieźliśmy do Francji tego artykułu tylko 19.600 klg., wartości zaledwie 162.000 frs.

Ilościowo najwięcej wywieźliśmy zajęcy, wartościowo jednak pierwszą pozycję w tym wywozie stanowiły kuropatwy i bażanty. Pozatem mniejsze pozycje stanowią sarny, króliki i dzikie kaczki.

POŻYCZKA LIGI NARODÓW DLA KOŁOMYI.

Magistrat Kołomyi zwrócił się za pośrednictwem związku miast do ligi narodów z prośbą o pożyczkę na budowę wodociągów i kanalizacji. Ponieważ prośbę trzeba było uzupełnić pewnemi danemi, do Kołomyi przybył delegat komisji robót publicznych ligi narodów inż. Konopka, celem udzielenia wskazówek. Podanie przysłano do Warszawy, skąd związek miast przesłał je do Genewy. Kosztorys budowy wodociągów wynosi 2 milj. zł., a sieci kanalizacyjnej 3 milj. zł.

Chrześcijanie podpalili Rzym!

Rzym płonie! Łuna nad pałacem na Palatynie, języki ognia rozprzestrzeniają się po całem mieście. Szóste dziesięciolecie po narodzeniu Chrystusa, pogański Rzym szuka sprawców tego ogromnego pożaru...

Z wyżyn władzy, z otoczenia cesarza Nerona, idą w lud tajemnicze sugestje: — chrześcijanie! Oni to podpalili Rzym! Oni są sprawcami pożaru, który strawił reprezentacyjne gmachy w centrum stolicy państwa!

Bardzo mętne jeszcze podówczas w społeczności imperjum rzymskiego krążyły wiadomości o chrześcijaństwie i jego wyznawcach. „Sekta żydowska" — mówili jedni. „Wywrotowcy" — utrzymywali drudzy. „Spiskowcy przeciw państwu" — dowodzili inni. Patrycjusz rzymski z lekceważeniem spoglądał na tych, którzy w katakumbach odprawiali swe nabożeństwa, żyli jak asceci, pogardzali dobrami doczesnemi, prawili ludziom, rozkoszującym się dosytem i bogactwami, o cnocie wyrzeczenia, kazali dumnym patrycjuszom, tyranizującym rzesze niewolników, kochać każdego bliźniego jak siebie samego...

A władzę w ręku swem dzierżył wtedy kabotyn, upajający się dźwiękiem swych napuszystych oracyj, obłąkany poczuciem swej wszechpotęgi, Nero. Z jego szaleńczej głowy wyszedł pomysł wzniecenia nad Rzymem łuny pożaru i — zrzucenie winy na chrześcijan, by móc ich potem dosyta maltretować, gnębić, unicestwić na arenie życia...

Posłuchajmy, co o nim mówi historyk niemiecki („Webers Weltgeschichte - Altertum - von prof. dr. Schwabe" 23 wydanie, od str. 645): „Nero wkrótce po objęciu władzy w takim stopniu był upojony poczuciem swej potęgi, że rozpoczął pasmo najwyszukańszych bezeceństw. Ludzi, u których wietrzył samodzielność myślenia, zaczął prześladować, zamykać do więzień, karać śmiercią. Objeżdżał prowincje, wygłaszał mowy w różnych miastach, pozwalał się wieńczyć aureolą sławy i zmuszał synów ludu, z których tworzył oddziały (kohorty), do służby wykonywania jego zleceń. Gdy Rzym ogarnięty został pożarem, rozeszła się wieść, że despota w zbrodniczej prowokacji kazał wzniecić łunę nad Palatynem. Wtedy Nero rzucił podejrzenie na chrześcijan, że oni to byli podpalaczami. Uczynił to w tym celu, aby w najokrutniejszy sposób znęcać się nad wyznawcami Chrystusa. Więzienia zaległy liczne rzesze chrześcijan, prześladowano ich wszędzie, gdzie tylko dopadnięto... Potem postanowił Nero wyprawić się na Wschód, aby jako drugi Aleksander zdobyć świat. Do tego jednak brakło mu sił... Więc zrezygnował z światoburczych planów, ale tembardziej srożył się wewnątrz państwa. Wszyscy wybitniejsi ludzie, którzy nie podzielali jego poglądów, padali ofiarą jego podejrzliwości. Wreszcie wybuchła wojna domowa, zwłaszcza gdy prowincje porozumiały się, aby położyć kres szaleńczym pomysłom i sadyzmowi kabotyna..."

Tak — w skrótach — brzmi relacja wybitnego historyka niemieckiego o dziejach Rzymu z szóstego dziesięciolecia po N. Ch., które zresztą w tak genjalny sposób w ramy powieściowe zawarł twórca „Quo Vadis".

* * *

BERLIN, 20 lutego. Rozporządzenie rządu Hitlera, ustanawiające warunek 60.000 podpisów celem złożenia listy kandydackiej przy wyborach do Reichstagu, wymierzone jest bezpośrednio przeciw mniejszościom narodowym, a głównie przeciw polakom. Zarządzenie to uniemożliwia wprost wystawienie kandydatur polskich i wybór polaków do Reichstagu.

Depesze z Berlina.

BERLIN, 27 lutego. Biuro Wolffa donosi: Dziś o godz. 10 wiecz. w gmachu Reichstagu wybuchł olbrzymi pożar. Nagle cały budynek stanął w płomieniach. Łunę widać na znaczną odległość wokoło. Policja po wkroczeniu do płonącego gmachu ujęła robotnika, który przyznał się do podpalenia. Osobnik ten, nazwiskiem van der Luebbe, jest członkiem komunistycznej partji w Holandji. Schwytano go ubranego tylko w spodnie. Przy jednem z miejsc, gdzie znajdowała się butelka z benzyną, znaleziona szmaty płócienne i czapkę aresztowanego. Utrzymuje on, że koszuli użył na szmaty do podkładania ognia.

BERLIN, 28 lutego. Ukazał się komunikat urzędowy, podtrzymujący w całej rozciągłości wersję, podaną przez biuro Wolffa, iż spalenie gmachu Reichstagu jest dziełem rąk komunistów. Dziś w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciw własności prywatnej i życiu i mieniu spokojnej ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju. Wobec tego rząd Hitlera wydał następujące zarządzenia: zawieszono wszystkie pisma komunistyczne na 4 tygodnie, socjalistyczne na 2 tygodnie. Policja aresztowała dwu wybitnych posłów Reichstagu, a przeciw innym posłom komunistycznym zarządzono areszt prewencyjny. Represje przeciw socjalistom oparto na tem, że aresztowany van der Luebbe zeznał, iż podpalenia dokonał w porozumieniu z socjalistami. Aresztowany został poeta Ludwik Renn, redaktor „Weltbühne" Osiecki, publicyści Kisch, Mühsam. Na prowincji policja przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowań w Halle, Frankfurcie, Królewcu, Magdeburgu i innych miastach. Wieczorem ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy „dla obrony narodu niemieckiego". Dekret uchyla gwarancję wolności osobistej, swobody słowa i prasy, koalicji i zgromadzeń, tajemnicy listów oraz rozmów telefonicznych, nietykalności mieszkań i własności prywatnej.

Przygotowania Sowietów

do uroczystości marxowskich.

Moskwa (Centropress). — W Rosji sowieckiej czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości, jakie urządzone będą z okazji 50 rocznicy śmierci Karola Marxa, która przypada na dzień 14 marca. W Moskwie organizuje się specjalną wystawę literatury marxistowskiej. Wystawa obejmować będzie m. in. 275 wydań „Manifestu komunistycznego" w takiej samej ilości języków. Wystawa ma również zobrazować, jak Marx pracował nad swym „Kapitałem".

Sowieckie wydawnictwo państwowe przygotowuje specjalne przepychowe wydanie „Kapitału" Marxa. W muzeum rewolucji stworzony będzie specjalny oddział „Życie i działalność Karola Marxa". Urządzona będzie również ruchoma wystawa poświęcona Marxowi.

W dzień 50 rocznicy śmierci twórcy ruchu socjalistycznego we wszystkich miastach sowieckich odbywać się będą uroczyste zgromadzenia i odczyty poświęcone Marxowi i jego nauce.

Niesamowite tortury

w więzieniach amerykańskich.

W komisji więziennictwa senatu Stanów Zjednoczonych wywołały burzę ujawnione przez jednego z deputowanych szczegóły o traktowaniu więźniów w Stanach południowych.

Traktowanie to przypomina często ponure czasy średniowiecza.

Skazani na przymusowe roboty, skuci w kajdanach, udają się na miejsce pracy, gdzie niczem spętane bydło na pastwisku zostają łańcuchami przymocowani do drzewa lub pala.

Tu, zdani na łaskę dozorców. zaopatrzonych w długie baty rzemienne, traktowani są gorzej niż zwierzęta.

Aresztantów, pracujących latem przy linjach kolejowych, zamykają na noc w wagonach z wyglądu do złudzenia przypominających klatki dla zwierząt w menażerjach.

Zimą zaganiają aresztantów do wielkiego baraku, wzdłuż ścian którego poustawiane są nary. Tu skuwa się ich wspólnym łańcuchem, aby przeszkodzić próbom ucieczki.

Relacje te wywołały wielkie wrażenie w prasie i opinji amerykańskiej.

Kazał się zastrzelić

NIEZWYKŁE OSZUSTWO ASEKURACYJNE.

WROCŁAW, 3. 3. — Na Śląsku niemieckim wykryła policja niezwykłe morderstwo asekuracyjne.

Mianowicie w dniu 31 stycznia br. w miejscowości Zittau znaleziono zastrzelonego Schmelzera. Ponieważ zamordowany należał do partji hitlerowskiej, przeto przypuszczano początkowo, że zaszedł tu mord polityczny.

Obecnie w wyniku dochodzeń policyjnych okazało się, że zaszedł tu niezwykły wypadek morderstwa celem uzyskania premji asekuracyjnej. Mianowicie Schmelzer został na własne żądanie zastrzelony przez inż. Füglera, należącego do tej samej partji.

Aresztowany Fügler przyznał się do morderstwa i zeznał, że Schmelzer prosił go o odebranie mu życia, albowiem w tym wypadku rodzina jego otrzyma premję asekuracyjną w wysokości 5.000 marek.

Fügler spełnił życzenie swego przyjaciela i pozbawił go życia trzema wystrzałami z rewolweru w głowę, danemi z odległości 1 metra.

Chiński gen. z Szydłowca

OSOBLIWA PROŚBA BRACI.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Do konsulatu japońskiego zgłosiło się dwuch mieszkańców Szydłowca w woj. kieleckiem, bracia Szimvogtowie, którzy prosili o ułatwienie skomunikowania się z chińskim generałem Koo.

Na zapytanie poco im to potrzebne, przybyli oświadczyli, że generał Koo jest ich rodzonym bratem i pochodzi z Szydłowca.

PRZEŁOMOWA DATA.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt w Białym Domu.

Od dziś w „Białym Domu“ w Waszyngtonie zamieszka nowy gospodarz. Herbert Hoover ustąpi miejsca Franklinowi Rooseveltowi, obranemu w listopadzie na najbliższe czterolecie prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Zmiana gospodarza w „Białym Domu“ w normalnych warunkach oznacza większy przewrót w stosunkach wewnętrznych kraju, niż w innych państwach europejskich. Nie należy bowiem zapominać, że w U. S. A. niema właściwie stanu urzędniczego na modłę europejską, niema biurokracji wedle naszych pojęć, niema funkcjonarjuszy państwa, od zarania młodości po późną starość piastujących urząd. Tam większość urzędników jest obierana, tam zwycięska w wyborach partja obsadza swoimi ludźmi najważniejsze stanowiska w administracji państwowej. Co cztery lata zatem zmiana na stanowisku szefa państwa jest zarazem zmianą generalną aparatu urzędniczego.

Jeśli tak jest w normalnych czasach, o cóż dopiero teraz, wśród wyjątkowych warunków, w jakich Franklin Roosevelt obejmuje władzę.

Na czem polega ta wyjątkowość warunków?

Na dwuch czynnikach. Po pierwsze: **po dwunastu latach ustępuje partja republikańska, a wraca do władzy partja demokratyczna, stronnictwo Woodrowa Wilsona.** Po wtóre: **Roosevelt zamieszka w „Białym Domu“ w okresie kulminacyjnym depresji gospodarczej i finansowej. obejmuje dziedzictwo po poprzedniku niezwykle trudne i skomplikowane.**

Kiedy przed czterema laty Hoover obejmował władzę, Ameryka Północna była — by użyć porównania biblijnego — krainą mlekiem i miodem opływającą. Z zazdrością spoglądała wyniszczona wojną światową Europa ku państwu, w którem słowo „prosperity“ oznaczało bogactwo, dosyt, wysokie płace robotnicze, gigantyczny rozwój przemysłu. Henryk Ford, produkujący w swych fabrykach co piętnaście minut auto — był symbolem prosperity. Statystyka. wykazująca. że każdy piąty obywatel amerykański może sobie pozwolić na własny samochód — była miernikiem dobrobytu.

Wszystko to minęło jak złoty sen...

Bezrobocie ogarnęło 10 miljonów ludzi, produkcja skurczyła się o przeszło 50 proc., kraj, mlekiem i miodem płynący, zamienił się w teren, podminowany wciąż wstrząsami gospodarczemi i finansowemi. Najpotężniejsze banki bankrutują, wkłady oszczędnościowe setek tysięcy ciułaczy są unieruchomione...

Wszystko, co Hoover przedsiębrał, by powstrzymać koło rozpędowe kryzysu — zawodziło. A przedsiębrał niejedno. Przed dwoma laty wszczął akcję interwencyjną dla rolnictwa — nie powiodła się. Potem powołał do życia organizację dla ustanowania banków i powstrzymania ucieczki od dolara, t. zw. „Reconstruction Finance Corporation“; i choć ta instytucja udzieliła 1600 miljonów dolarów pożyczek, choć banki narodowe emitowały dodatkowo 144 miljony choć w ostatniem półroczu zastrzyknięto w obieg pieniężny dalszych 600 miljonów dolarów w złocie — nic nie pomogło.

Krach bankowy w Detroit ujawnił cały tragizm sytuacji.

Bo wszystkie te paljatywy nie mogły pomóc wobec uporczywego trwania Hoovera przy fałszywej zasadzie wysokich barjer celnych i przy uporze wykonywania przedkryzysowych umów kredytowych, choć stosunki finansowe i gospodarcze na całym świecie uległy tak radykalnej zmianie. Hoover nie chciał zrozumieć, że ciężar długów, zaciągniętych w okresie „prosperity“, jest niemożliwy do dźwigania przy cenach obecnych, obniżonych prawie o połowę. A wysokość tych długów wynosiła astronomiczną liczbę 154 miljardów dolarów! Same odsetki — przeszło 8 miljardów rocznie! Dłużnicy zatem musieliby sprzedać towaru conajmniej dwa razy tyle, co przed 4-ma laty, by móc płacić same procenty. A jeśli wskutek zubożenia ludności sprzedawali ledwo połowę — to nawet odsetek od swych długów spłacać nie mogli. **I to właśnie spowodowało te wulkaniczne wstrząsy w ustroju kapitalistycznym, to podcinało najmocniejsze banki, to rujnowało stare warsztaty pracy, to mnożyło bezrobocie...**

W tych warunkach dochodzi do władzy Franklin Roosevelt.

Zrozumieli Amerykanie, że najwyższy czas zerwać z dotychczasową polityką gospodarczą Hoovera, jeśli katastrofa dalsza ma być powstrzymana. Właśnie przed kilku dniami senat i kongres zdobyły się na krok stanowczy: postanowiły **przelać na nowego prezydenta na dwa najbliższe lata władzę niemal dyktatorską.** Już od dłuższego czasu w decydujących sferach partji demokratycznej, dochodzącej obecnie do władzy, uświadomiono sobie, że bez udzielenia szerokich pełnomocnictw dla prezydenta, nie będzie można nawet myśleć o opanowaniu sytuacji. Wyrazicielem tego poglądu był pułkownik House i on to głównie przeparł decyzję ciał ustawodawczych, aby Roosevelta wyposażyć w uprawnienia niemal dyktatorskie.

W jakim więc kierunku pójść musi akcja nowego rządu,

który w najbliższych dniach zluzuje reprezentantów partji republikańskiej Hoovera? Z obszernej dyskusji, toczącej się w prasie amerykańskiej od listopada t. j. od wyborów, można sobie urobić pogląd na to, czego domaga się opinja od nowych władz.

Trzy są główne postulaty. Po pierwsze: obniżenie barjery celnej. Po wtóre: przystosowanie zadłużenia do dzisiejszych możliwości płatniczych, podyktowanych przez obecny poziom cen kryzysowych. Po trzecie: zbliżenie się do Europy i szczera, oparta na współodpowiedzialności, współpraca.

Ten trzeci postulat jest szczególnie ważny. Najbliższy współpracownik Woodrowa Wilsona, pułkownik House, bezpośrednio po wyborze Roosevelta, wytyczył linje kierunkowe partji demokratycznej. Stwierdził, że

demokraci muszą prowadzić politykę współpracy z Europą,

a mianowicie dążyć do redukcji długów międzynarodowych i do poparcia bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych w ramach istniejących traktatów.

Jest to przeciwne stanowisko od tego, które zajmował Hoover. On bowiem ani słyszeć nie chciał o rewizji długów a co do spraw bezpieczeństwa Europy hołdował doktrynie, że dla Ameryki wystarczy rola obserwatora tylko.

Jeśli zatem obecnie zwyciężyłaby odmienna linja — to właśnie, na którą nacisk kładzie pułk. House — bylibyśmy świadkami zupełnie innego ustosunkowania się Ameryki do najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych, zajmujących obecnie świat.

Dojście do władzy demokratów i objęcie funkcji prezydenta przez Roosevelta, ostatnio wyposażonego przez senat i kongres w specjalne pełnomocnictwa — jest zatem wypadkiem zwrotnym w dziejach świata obecnego, a nie tylko zamianą jednej osobistości na drugą.

M.

Kres pokątnych doradców.

O PROJEKCIE USTAWY „O BIURACH PISANIA PODAŃ.

Prawdziwą plagą zarówno dla toku prac władz administracyjnych, jak i dla wymiaru sprawiedliwości przez władze sądowe stały się istniejące w nadmiernej liczbie t. zw. biura pisania podań.

Nie podlegały one dotychczas żadnej reglamentacji prawnej, gdyż na skutek orzecznictwa sądu najwyższego odpowiednie przepisy, wydane przez władze rosyjskie i niemieckie, nie miały obecnie wobec nich zastosowania, a jedynym koniecznym do otwarcia biura pisania podań warunkiem jest wykupienie odpowiedniego patentu przemysłowego.

Z tych formalnych ułatwień korzystali szeroko ludzie o niskiej wartości moralnej i niedostatecznych kwalifikacjach, traktując zakładane przez siebie biura podań, jako zyskowny proceder i łatwy sposób zdobywania pieniędzy z kieszeni nieuświadomionych obywateli.

Szczególnie łatwo ofiarą cachłanności fiskalnej takich biur padała ludność wiejska, której nieświadomość prawną i mocne przywiązanie do ziemi sprytnie wykorzystywali właściciele biur podań, podniecając w nich instynkt pieniacki i powodując w ten sposób nowe procesy lub przewlekając dotychczasowe, mimo, iż niepomyślny ich rezultat dla klienta zgóry można było przewidzieć.

Wobec nadmiernej liczebności biur, rozwinęła się między niemi silna konkurencja, w której chętnie posługiwano się wręcz fałszywemi i niskiemi środkami walki, jeśli tylko użycie ich mogło zapewnić zjednanie nowych klientów. Często, naprzykład, rozpuszczano w tym celu kłamliwe wieści, że dane biuro cieszy się szczególnemi względami władz państwowych i drogą osobistych znajomości z osobami urzędowemi potrafi zapewnić podaniom swych interesantów przychylne załatwienie. Na tem też tle powstawały niejednokrotnie nadużycia i usiłowania przekupstwa.

Zazwyczaj biura podań nie ograniczały swej działalności tylko do redagowania i pisania podań, lecz udzielały także wszelkich porad prawnych, nie posiadających, oczywiście, żadnej faktycznej wartości ze względu na brak odpowiednich kwalifikacyj u doradców. Mimo to drogą bałamucenia ludności nieoświeconej, przy pomocy t. zw. „naganiaczy“, werbujących wszelkiemi sposobami klientów dla opłacającego ich biura i przez pobieranie niższych opłat, biura te odciągały naiwnych i łatwowiernych od korzystania z wykwalifikowanej pomocy prawnej adwokatów.

Pomijając już wysoce szkodliwy pod względem społecznym fakt żerowania biur podań na naiwności ludzkiej i ciągnięciu z niej wysokocyfrowych zysków, zaznaczyć należy, iż sposób załatwiania przez nie spraw interesantów, a w szczególności niedostateczna znajomość języka polskiego i wynikająca stąd niemożność jasnego sformułowania żądań zawartych w podaniu, powoduje liczne nieporozumienia i utrudnia stosunki między władzami i ludnością.

Dotychczasowy ten i wysoce niezadowalający stan rzeczy ulegnie w najbliższej przyszłości pożądanym zmianom, jakie zaprowadzić ma wniesiony do sejmu przez ministerjum sprawiedliwości projekt ustawy „o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw“.

Ustawa ta przewiduje prowadzenie biur podań dwojakiego rodzaju:: a) biur pisania podań do władz administracyjnych oraz b) do władz administracyjnych i sądowych. Na prowadzenie biura trzeba będzie uzyskiwać odpowiednie zezwolenie starosty i zgodę prezesa sądu okręgowego.

Nowe przepisy wymagają od właściciela biura nienagannych kwalifikacyj moralnych oraz złożenia egzaminu ze znajomości języka polskiego i ogólnych zasad organizacyjnych władz sądowych i administracyjnych. Biurom nie wolno będzie udzielać jakichkolwiek porad prawnych, jak również prowadzić akcji werbunkowej wśród domniemanej klienteli, co radykalnie kładzie kres dotychczasowym gorszącym formom nagonki, prowadzonej przez poszczególne biura ku szkodzie właściwych interesantów.

Przeciwko tym zawodowym werbownikom klienteli skierowany jest specjalny przepis ustawy, przewidujący za uprawianie tego procederu karę do 2 tygodni aresztu lub do 100 zł. grzywny

Nadto za przekroczenie ściśle określonego zakresu działalności grozi właścicielom biur kara aresztu lub grzywny; z pośród których na szczególną uwagę zasługuje przepis, przewidujący opłacenie specjalnej nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w wysokości do 1000 zł., którą właściciel biura podań wypłacić musi, niezależnie od właściwej kary, jeśli wbrew uprawnieniom, udzielał interesantom porad prawnych, na skutek których ponieśli oni szkodę.

Spodziewać się należy, że pożyteczna i potrzebna bardzo ustawa o „biurach pisania podań“ uczyni z nich instytucję, mogącą cieszyć się całkowitem zaufaniem szerokich warstw ludności, dla żywotnych potrzeb której na właściwym poziomie postawione biura podań są wprost konieczne.

Ograniczenie ich kompetencji, celowe określenie ilości, unormowanie wysokości pobieranych opłat i poddanie ich działalności ściślej kontroli władz, przywróci im właściwe znaczenie w życiu społecznem i ochroni ludność miejską i wiejską od dotychczasowego wyzysku i nadużyć, dając im wzamian za to istotnie potrzebną pomoc.

Ożywienie w przemyśle

na terenie województwa kieleckiego.

URUCHOMIENIE SZEREGU FABRYK. — BUDOWA NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

W ostatnich dniach uruchomionych zostało szereg odlewni żelaza. Między innemi wznowiono pracę **w fabryce „Neptun“** w Końskich, gdzie znalazło pracę około 200 robotników, zaś drugie 200 robotników znajdzie pracę w tej samej odlewni w najbliższych dniach.

Huta „Ludwików“, jak już donosiliśmy, uruchomiła w tych dnia odlewnię żeliwa, gdzie znalazło pracę około 220 robotników. Całkowite uruchomienie odlewni nastąpi już w poniedziałek, dn. 6 b. m. i cała załoga w ilości 220 robotników stanie przy swych warsztatach pracy.

Pertraktacje nad uruchomieniem odlewni żeliwnej huty „Ludwików“ trwały blisko 3 tygodnie i tylko dzięki energicznym wysiłkom **insp. pracy, inż. Kuliczkowskiego oraz dzięki wyrozumiałości dyr. fabryki inż Kwiecińskiego doszły do skutku.**

W dniu 1-go marca została podpisana umowa pomiędzy zarządem fabryki „Ludwików“, a zw. zaw. robotników przemysłu metalowego w Polsce i delegacją miejscowych robotników na przeciąg pół roku, czyli od 1 marca b. r. do 1 września 1933 r.

Mocą zawartej umowy obniżony został cennik płac od 4 do 8 proc., zamiast projektowanej przez dyrekcję obniżki od 6 do 12 proc. W razie gdyby w nieoczekiwanym okresie czasu nie nastąpiły żadne poważniejsze wstrząsy gospodarcze umowa zostaje przedłużona na dalsze pół roku.

Obecnie fabryka „Ludwików“ po uruchomieniu odlewni zatrudniać będzie około 650 robotników. Maksymalne zatrudnienie w fabryce wynosiło około 1 350 robotników.

Trzeba przyznać, że „Ludwików“ na terenie Kielc i okolicy jest największym zakładem przemysłowym, który po przeprowadzeniu sanacji i po objęciu stanowiska naczelnego dyrektora przez inż. Kwiecińskiego czynny jest we wszystkie dni w tygodniu i nie zalega w wypłacie robotnikom i urzędnikom oraz dąży do stałego zwiększenia załogi robotniczej. Obecnie czynione są starania nad uruchomieniem produkcji maszynek benzynowych, gdzie znalazłoby pracę jeszcze około 100 robotników.

Czynione są również przygotowania do uruchomienia **odlewni żelaza w fabryce Białogonu pod Kielcami**, gdzie znajdzie pracę ok. 200 robotników oraz **w fabryce Bernard Goldkorn w Miechowie**, gdzie znajdzie pracę około 150 robotników. jeszcze z końcem marca bież roku. Odlewnie te mają być uruchomione

Pozatem w związku z zaprojektowanemi robotami publicznemi oraz w związku z budową tanich domków drewnianych, czynione są już obecnie przygotowania, celem **uruchomienia wszystkich zakładów przemysłu wapiennego w Kielcach i okolicy**, gdzie znajdzie pracę około 1.500 robotników oraz **tartaków i zakładów drzewnych,** w których znajdzie pracę około 4.000 robotników

Według oświadczenia czynników miarodajnych cena na wapno ma być obniżona od 15—20 proc. zaś ceny materjałów drzewnych obniżone zostaną od 20 do 30 proc.

W związku z akcją budowy tanich domków drewnianych czynione są obecnie starania o **budowę wielkiej nasycalni drzewa**, dla impregnacji drzewa budulcowego oraz stolarszczyzny, celem uodpornienia go zarówno przeciw gniciu, jak i na wypadek pożaru. Przyczyną zainteresowania się tą kwestją ze strony władz jest przedstawiający wiele do życzenia stan domków drewnianych, budowanych zaledwie przed kilkoma laty, a wymagający ciągłych remontów.

Projektowana nasycalnia drzewa ma stanąć w pobliżu Kielc, ponieważ z lasów kieleckich dostarczony jest budulec na budowę domków drewnianych oraz na roboty publiczne.

Przez podjęcie wspomianych robót na kieleckim rynku pracy pozostanie zaledwie znikoma ilość bezrobotnych, którzy w miarę postępowania robót całkowicie zatrudnieni zostaną w uruchomionych warsztatach pracy.

Czekajmy więc z cierpliwością pierwszych promieni wiosennego słońca, które niewątpliwie spowodują ogólne ożywienie na rynkach pracy.

Strajk protestacyjny górników

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

TYLKO CZĘŚĆ KOPALNI PRZYSTĄPIŁA DO STRAJKU. — ŚWIĘTÓWKI. — STRAJK MINĄŁ SPOKOJNIE.

Wczoraj na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, jak również na Śląsku i w Zagłębiu Krakowskiem wybuchł protestacyjny strajk górników.

Jak to już donosiliśmy, przemysłowcy ogłosili w dniu wczorajszym na kilku kopalniach świętówki.

Biorąc ogólnie w dniu wczorajszym na pierwszej zmianie **nie zgłosiło się do pracy około 55 proc. wszystkich górników.** Niektóre kopalnie pracowały częściowo, część jednak strajkowała.

Na kopalni **„Saturn“** na pierwszej zmianie pracowało około 70 proc. robotników, na drugiej zmianie pracowało około 40 proc. Kopalnia **„Mars“**, i **„Jowisz“**, należące do towarzystwa „Saturn“ **pracowały całkowicie, w 100-procentach na obu zmianach.**

Kop. „Czeladź“ miała w dniu wczorajszym świętówkę. Kopalnie towarzystwa sosnowieckiego **„Modrzejów“** i **„Niwka“** miały świętówki, kop. zaś **„Mortimer“** na pierwszej zmianie pracowała częściowo, robotnicy drugiej nie zgłosili się do pracy; pracowała jedynie konieczna obserwacja i personel techniczny. Kopalnia **„Milowice“** strajkowała na obu zmianach całkowicie. Strajkowały również kopalnie **„Paryż“** i **„Koszelew“**, popołudniu dla drugich zmian ogłoszone były świętówki. **„Flora“** strajkowała w 100 procentach, jak również i kopalnia **„Juljusz“**, należąca do warszawskiego towarzystwa, kopalnia **„Kazimierz“** zaś miała świętówkę.

Kop. **„Grodziec“** na pierwszej zmianie pracowała w 30 proc., na drugiej zmianie nikt nie zgłosił się do pracy.

Kop. **„Renard“** w Sosnowcu strajkowała całkowicie, zarówno na **pierwszej, jak i na drugiej zmianie.** Kopalnia **„Solvay“** pracowała normalnie.

Ogółem w dniu wczorajszym strajkowało wszystkiego na pierwszej i drugiej zmianie **ok. 6400 robotników,** nie biorąc pod uwagę pracującej obserwacji i personelu technicznego i oczywiście robotników tych kopalni, na których ogłoszone były świętówki.

Dodać należy, że strajkowały również kopalnie niezrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych, a mianowicie kopalnie: **„Wiktorja“**, **„Stanisław“** i **„Jakób“**, pozatem strajkowała **kop. „Helena“**; strajk jednak na tej kopalni trwa już od kilkunastu dni i wybuchł z powodu niewypłacenia robotnikom zaległych zarobków. Poza tem wszystkie inne **małe kopalnie pracowały wczoraj normalnie.**

W Dąbrowie obok magazynów kolejowych komuniści usiłowali zorganizować masówkę. Policja jednak do zebrania nie dopuściła.

W Sosnowcu na ul. Barbary również usiłowano zorganizować wiec. Energiczne stanowisko policji zapobiegło jednak zgromadzeniu komunistycznemu.

Poza tem w Zagłębiu panował spokój.

Na Śląsku pracowały tylko dwie kopalnie: „Polska“ i kop. „Radzionków“. Na reszcie kopalni robotnicy strajkowali lub też nie pracowali z powodu „świętówek“.

O pomoc dla szkolnictwa polskiego

zagranicą.

Z POSIEDZENIA KOMITETU W DĄBROWIE.

Onegdaj w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Zagaił zebranie **ławnik magistratu p. Lewicki**, prosząc na przewodniczącą **p. Berbecką, radną m. Dąbrowy. Sekretarzowała p. M. Kalińska.**

Posiedzenie rozpoczęła **p. Berbecka**, referując zebranym sprawozdanie z organizacyjnego zebrania powiatowego komitetu zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, które pod przewodnictwem **starosty Boxy** odbyło się w ubiegłym miesiącu w Będzinie.

Następnie, po krótkiej dyskusji w której omawiano sprawę prowadzenia akcji zbiórki, powołano do życia trzy sekcje: zbiórkową, odczytową i porankową.

Posiedzenie członków sekcyj, celem omówienia programu pracy wyznaczono na dzień 6 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali rady miejskiej.

Do komitetu wybrano **p. Berbecką, ławnika Lewickiego, ks. Prawdę oraz szereg przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj.**

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 4 Sobota

Dziś: Kazimierza
Jutro Adrjana
Wschód słońca: 6.22
Zachód słońca: 17.31

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 4 marca.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. W ad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko z Wilna dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt. 16.40. Tr. z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05 Muzyka lekką 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 4 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gosp. 13.10 Kom. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. z Warsz. 15.35. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 16.00. Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 16.25. Intermezzo muz. 16.40. Tr. z Wilna 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitosci 19.10. Odczyt. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz 22.30. Wiad. z kraju. 23.25. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 5 marca.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Naboż. z Poznania. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Pogadanka konkursowa. 14.20. Muzyka z Katowic. 14.40. Odczyt. 15.00. Muzyka z Katowic. 16.00. Program dla młodz. 16.25. Muzyka polska. 16.45. „Kącik językowy“. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z sali rady miejskiej. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.05 Koncert popul. 22.30. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

EUG. DRZAZDŻANKA.

Aforyzmy narciarskie.

(Uczestnikom dzisiejszej wycieczki pociągiem „narty - bridż“ do Zakopanego i Wisły).

Dwie są cudowne rzeczy:
Te góry no i narty,
Niech temu nikt nie przeczy
Cudniejszych niema rzeczy.

Pół życia ten niweczy,
Kto myśli, że to żarty.
Dwie są cudowne rzeczy:
To góry no i narty.

Narty — to moi przyjaciele,
Z któremi życie milszem zda się
Dziś, gdy przyjaźni tak niewiele
Narty — to moi przyjaciele.

Z nimi przez życie przejdę śmielej
Widząc je codzień w innej krasie
Narty — to moi przyjaciele,
Z któremi życie milszem zda się.

Śnieg — to jest księgi karta biała
A narty — wieczne pióro;
Powieść się na nim pisze cała,
Bo śnieg — to księgi karta biała.

By ci się powieść piękną zdała
Gdy piszesz — to z brawurą.
Śnieg — to jest księgi karta biała
A narty — wieczne pióro.

Gdy patałach jedzie szusa
Widok jest wspaniały;
Na ramieniu siedzi dusza,
Gdy patałach jedzie szusa.

Patrzysz — w śniegu coś się rusza
Wstaje — bałwan biały;
Gdy patałach jedzie szusa
Widok jest wspaniały.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, 4 bm. o godz. 8.15 w. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.19 zł. arcywesoła rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH" z udziałem całego zespołu naszego teatru. W programie przezabawne skecze, sentymentalne piosenki i pełne temperamentu tańce.

W niedzielę, 5 bm. trzy przedstawienia: popołudniu o godz. 4-ej, wieczorem o godz. 6.30 i 8.30 — po cenach popularnych od 49 gr do 2.49 zł. przebojowa rewja pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH".

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od 3 ej popoł.

„MISSISSIPI" sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera, ukaże się poraz pierwszy na naszej scenie we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8.15 wiecz. w doskonałej obsadzie z pp. Brzozowską, Drohocką, Szczęsną, Erwanem, Grudniewskim, Nawrockim, Opolskim, Rytowskim, Tańskim, Wojteckim i innymi. Reżyseruje dyr. Tański. „Mississipi" jest ostatnią nowością scen zagranicznych — nasz teatr jest pierwszym w Polsce, który tę świetną sztukę wystawia.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Zastrzelił żonę.** Narowski Adam, lat 39, zam. w Radomiu przy ulicy Lubomirskiego Nr. 21, dwoma wystrzałami z pistoletu, zabił we własnem mieszkaniu swą żonę Józefę, lat 28. Przyczyna zabójstwa narazie nie ustalona jednak zachodzi podejrzenie, że Narowski czynu tego dokonał na tle nieporozumień rodzinnych.

(k) Kradzieże. Burmechowa Antonina, zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego nr. 22, zameldowała, że dwaj chłopcy w wieku około 13 lat, skorzystawszy z chwilowej jej nieobecności w sklepie spożywczym, z niezamkniętej szuflady kontuaru skradli 7 zł. Ustalono, że sprawcami tej kradzieży byli Chmielewski Stanisław, lat 13, zam. w Kielcach przy ul. Silniczpej nr. 13 i Domański Stanisław, lat 14, zam. w Kielcach przy ul. Tylnej nr. 1.

Z SOSNOWCA.

(s) **„Stefan Żeromski i Juljusz Kaden - Bandrowski o Zagłębiu Dąbrowskiem".** Odczyt na powyższy temat dnia 5 marca o godz. 11-ej w sali związku naucz. polsk. (Dęblińska 13) wygłosi prof. Kazimierz Nawrocki.

Wstęp bezpłatny.

(s) Zapisy do świetlic **związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu**, odbywają się codziennie w lokalu świetlicy przy ul. Kołłątaja 17 od godz. 9 do 12 w południe.

(s) **Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu** zawiadamia swych członków, iż w niedzielę 5 bm. o godz. 15.30 w lokalu koła przy ul. Warszawskiej 22 (parter) odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła. Obecność członków konieczna.

—oOo—

ZBIÓRKA ULICZNA I PORANEK DLA MŁODZIEŻY
na rzecz bezrobotnych w Sosnowcu

Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu chcąc zasilić kasę, urządza w nadchodzącą niedzielę w sali kina „Zagłebie" poranek dla młodzieży.

Program zapowiada: popisy chóru uczenic gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, pod dyr. prof. Guzikowskiego, solową grę skrzypcową uczniów gimn. im. Prusa p. Majewskiego i p Braunera, śpiew solowy uczenicy gimn. im. H. Rzadkiewiczowej p. M. Warońskiej, tygodnik filmowy i popisy zespołu orkiestralnego uczniów gimn. im. Prusa.

Ceny biletów bardzo przystępne loża 1 zł., balkon 50 gr. dla młodzieży 30 gr i parter 20 gr.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na bezrobotnych. Należy przypuszczać, że impreza ta ze względu na podniosły jej cel, znajdzie wśród miejscowego społeczeństwa należyte poparcie.

Wspomnieć jednocześnie należy o obywatelskiem stanowisku młodzieży szkolnej, która zaofiarowała się sama wypełnić część koncertową poranku.

Jednocześnie w ciągu całego dnia odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych.

Pracownicy miejscy w Zawierciu
chcą się wyłączyć z pod przymusu należenia do kasy chorych.

Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie związku pracowników miejskich. Zebranie to poświęcone było wyłącznie sprawom ubezpieczenia pracowników miejskich w kasie chorych. Zebrani stwierdzili, że dotychczasowa pomoc kasy chorych stoi niżej krytyki, boć wystawanie przez chorych po kilka godzin w kolejce na numerek nie należy do żadnych przyjemności, w razie zaś szczęśliwego dostania się do lekarza otrzymuje się „urzędową" i możliwie najtańszą miksturę, która nie przynosi ulgi choremu.

O utrzymaniu w ostatnich czasach leczenia w uzdrowiskach nie ma mowy, tu trzeba bowiem czekać na szczęście, jak na wygraną na loterji.

Dewizą kasy chorych jest, aby ubezpieczeni jaknajwięcej płacili, a jaknajmniej chorowali.

To też pracownicy magistratu dokładają wszelkich starań, aby wycofać się z poza opieki kasy chorych, tembardziej, że suma rocznych składek pracowników, łącznie ze składkami magistratu wynosi około 20.000 zł., natomiast ze świadczeń kasy chorych korzystają pracownicy w bardzo minimalnej ilości, w koniecznych bowiem razach wolą korzystać z prywatnej pomocy lekarskiej. — Miasto posiada obecnie dwuch lekarzy miejskich, którzyby lepiej dbali o zdrowie pracowników miejskich. Ponadto magistrat posiada własne ambulatorjum i szpital. Własna pomoc magistratu i leczenie pracowników we własnym zakresie kosztowałoby magistrat znacznie taniej.

Pracownicy miejscy, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, jak będzie wyglądać pomoc kasy chorych po wydaniu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, powzięli odpowiednią rezolucję, zmierzającą ku wyłączeniu pracowników miejskich z pod „urzędowej" opieki kasy chorych. Uchwalona rezolucja wysłana została do centrali związków pracowników miejskich i do marszałka senatu, wiadomo bowiem, że los tej ustawy zależy w tej chwili tylko od senatu, sejm bowiem ustawę tę już uchwalił.

Nadużycia w spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu
przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces w sprawie głośnych nadużyć w spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu, sięgających zgórą 20 tysięcy złotych.

Sensacyjny charakter tego procesu podnosi fakt, że zasiadający na ławie oskarżonych pod zarzutem malwersacji, 51-letni **Artur Ciechomski** i 46-letni **Józef Borzysławski z Zawiercia**, są ludźmi ogólnie znanymi w Zagłębiu i posiadającymi rozległe stosunki, przyczem Ciechomski był dawniej prezesem miejscowego stronnictwa narodowego.

Ciechomski oskarżony jest o świadome nadużycie swego stanowiska jako prezes zarządu spółdzielni „Rolnik" na szkodę tej spółdzielni przez wybieranie ze spółdzielni towarów i gotówki oraz przez przejęcie na swą rzecz udziału cegielni „Rolkon" z zadłużeniem cegielni w spółdzielni. Szkoda, powstała, przez nieuregulowanie zaciągniętych zobowiązań na rzecz spółdzielni, wyniosła w chwili ustąpienia Ciechomskiego ze stanowiska prezesa spółdzielni 19.550 złotych. Współoskarżony Ciechomskiego, Borzysławski, oskarżony jest o nadużycie swego stanowiska jako kierownik spółdzielni, które za wybrane towary i gotówkę w czasie od 1927 do końca 1930 roku, wyraziło się w cyfrze 3.759 złotych.

Jak wynika z treści aktu oskarżenia na skutek zameldowania o nadużyciach w spółdzielni „Rolnik" przez obecnego prezesa zarządu tej spółdzielni p. Bronisława Zawadzkiego oraz starosty zawierckiego, przeprowadzone zostało dochodzenie, a następnie śledztwo sądowe, które dało rewelacyjne wyniki.

Prócz wybierania przez Ciechomskiego towarów i gotówki na lewo i na prawo, z inicjatywy Ciechomskiego spółdzielnia nabyła połowę udziałów cegielni „Rolkon" pod Łośnicami. Transakcja ta bezpośrednio po jej zawarciu okazała się dla spółdzielni bardzo niekorzystna, tak, iż Ciechomski zmuszony był do przejęcia na siebie kupiony przez spółdzielnię udział wraz z zadłużeniem oraz stratami, poniesionemi przez spółdzielnię w związku z zaangażowaniem się w przedsiębiorstwo, niemające żadnych widoków powodzenia.

Sprawa została uregulowana w ten sposób, że Ciechomski oddał spółdzielni swój plac i zobowiązał się do dostarczenia pewnej ilości cegły dla spółdzielni, tymczasem jednakże zobowiązania tego nie dotrzymał, spółdzielnia zaś na dodatek zapłaciła 3000 zł. długu hipotecznego ciążącego na zastawionym przez Ciechomskiego placu. Gotówkę zabrał Ciechomski z kasy w okresie od 1928 do 1931 roku 6.401 zł.

Drugi oskarżony Borzysławski wybrał z kasy spółdzielni 3.759 złotych, nie szukając potem innych wybiegów.

Pierwszy z powołanych na rozprawę świadków p. Zawadzki w długiem i obszernem zeznaniu scharakteryzował gospodarkę oskarżonych w spółdzielni — Prócz zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, świadek Zawadzki podkreślił kilka momentów, zupełnie dyskredytujących osobę oskarżonych, zwłaszcza Ciechomskiego.

Zkolei zeznawali inni świadkowie w liczbie dziesięciu.

Sąd po przesłuchaniu świadków sprawę odroczył do 17 bm., aby w międzyczasie mogli zapoznać się z obfitym materjałem biegli.

Nie jest przewidywane ustawowe obniżenie komornego.

Wbrew pogłoskom, nie należy oczekiwać inicjatywy rządu w dziedzinie obniżenia komornego w drodze ustawowej. Jedyną więc drogą do uzyskania zniżki komornego w domach starych, objętych ochroną lokatorów, jest bezpośrednie porozumienie między właścicielem nieruchomości a lokatorem. W domach nowych i nadbudówkach niepodlegających ustawie ochrony lokatorów, również nie jest przewidywane ustawowe obniżanie komornego.

Z BĘDZINA.

(b) **Podziękowanie.** Komitet pomocy bezrobotnym funduszu bezrobocia w Będzinie składa za naszem pośrednictwem podziękowanie przedstawicielowi firmy Ideal Standard, p. W. Tyszce za dostarczenie do świetlicy dla bezrobotnych radjoaparatu.

(b) **Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Dobieszowicach.** Staraniem ochotniczej straży ogniowej w Dobieszowicach odbyło się w miejscowej szkole organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin **marsz. J. Piłsudskiego**, w którem wzięło udział szereg przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj.

Zagaił zebranie wiceprezes straży **Z. Przyłęcki**, który w krótkich słowach scharakteryzował zasługi **marszałka J. Piłsudskiego**, zaznaczając, że w tym roku Wódz nasz obchodzi czterdziestolecie swej pracy politycznej dla dobra Ojczyzny.

Przewodniczącym komitetu obchodu imienin wybrano **prezesa BBWR. M. Mitasa, zastępcą wiceprezesa straży Z. Przyłęckiego i na sekretarza p. Wł. Kotułę.**

Poza tem powołano do życia sekcje: wykonawczą, propagandową i sceniczną, które zajmą się wykonaniem zakreślonego programu.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Konferencja wywiadowcza** w gimnazjum E. Zawidzkiej w Dąbrowie, odbędzie się jutro, tj. w niedzielę o godz. 10.30 rano. Konferencję poprzedzi pokaz z życia samorządu szkolnego.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Obchód imienin marsz. J. Piłsudskiego.** Z inicjatywy miejscowej rady BBWR. w sobotę o godz. 6.30 wiecz. w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Bytomskiej odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi.

(c) **Kapuściński vel Kapuścik w więzieniu.** Na posterunku p. p. w Wojkowicach Kom. zgłosiła się **p. Leokadja Błaszczykowa** i opowiedziała dyżurnemu policjantowi o przygodzie, jaka ją spotkała. Do mieszkania p. Błaszczykowej jakiś młody osobnik wkradł się przy pomocy wytrycha i po przetrząśnięciu wszystkich szuflad skradł z sakiewki 10 zł. gotówką poczem zbiegł. Złodziej został spłoszony w ostatniej chwili, świadczy o tem bowiem fakt pozostawienia przez niego 50 zł., które były ukryte w drugiej przegródce sakiewki . Wszczęto natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia złodzieja na polach obok kop. „Jowisz". Okazał się nim znany włamywacz w Zagłębiu **Stanisław Kapuściński vel Kapuścik z Będzina.** Wczoraj Kapuściński stanął przed sądem grodzkim w Czeladzi, który skazał go na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat pięciu

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Odczyt oplg. dla urzędników miejskich.** W sali rady miejskiej odbył się onegdaj odczyt z dziedziny oplg dla pracowników magistratu. Referat na temat „Maska i obrona przeciwgazowa wygłosił pow. instr. oplg. M Stiess.

(z) **Legjon młodych w Łazach.** W tych dniach w Łazach odbyło się organizacyjne zebranie legjonu młodych. — Zebranie odbyło się przy licznym udziale uczestników. Przemówienia wygłosili: komendant obwodu Zawiercie leg. Konrad Henryk i leg. Henryk Domagała. Po wygłoszeniu przemówień zebrani jednogłośnie przystąpili do nowopowstałej placówki.

Na kierownika placówki powołany został p. T. Szczygieł Przed zakończeniem zebrania komendant p. Konrad omówił szereg spraw organizacyjnych.

(z) **Ćwiczenia aplikacyjne związku oficerów rezerwy.** Dziś o godz. 7.30 wieczorem w sali rady miejskiej odbędą się ćwiczenia aplikacyjne oficerów rezerwy urządzone staraniem związku oficerów rez. w Zawierciu.

Ćwiczenia prowadzić będzie obwodowy komendant P. W. i W. F. major Michocki.

Na ćwiczenia powyższe proszeni są o przybycie również oficerowie rezerwy niezrzeszeni.

(z) **Zakończenie kursów oplg. w Poraju.** W tych dniach zakończone zostały w Poraju kursy informacyjne oplg prowadzone dla straży ogniowych rejonu Poraj.

Kurs ukończyło 150 strażaków Wykładowcami na kursach byli pp.: st. instr. E. Wochtman i instr. pow. oplg. p. M. Spiess.

(z) **Świetlica związku ob. pr. kob. w Łazach.** W niedzielę 5 marca br. w Łazach odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy związku pracy obywatelskiej kobiet.

Świetlica ta w pewnych określonych dniach oddawana będzie do użytku dla bezrobotnych. Będzie to pierwsza tego rodzaju świetlica w powiecie zawierckim. z której korzystać będą mogli bezrobotni, a mając do dyspozycji sporo wolnego czasu, będą go mogli spędzić przy czytaniu pism codziennych, zabawianiem się grami towarzyskiemi itp.

—ooo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Zebranie komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.** W urzędzie gminnym odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Zebranie zagaił wójt gminy **p. Rajchel**, przewodniczył zebraniu rejent **St. Wolbeck**, asesorowali pp.: **Rajchel, inż Borowski i inż. Kuczera**, sekretarzował p. **Nestor.**

Po ogólnem omówieniu programu uroczystości wybrano komitet, w skład którego weszli pp.: **dyr. St. Bauerertz (przewodniczący), Jan Rajchel (wiceprzewodniczący), J. Nestor (sekretarz), członkowie pp.: ks. proboszcz Kałuża, ks. St. Paras, Jadwiga Bauerertzówna, rejentowa Wolbeckowa. rejent Wolbeck, Jan Welka, inż. Kuczer, M Kornelak, K. Paryzeła, J Osko, Wł. Modzelewski, Wł. Dudziński. Czesław Żabski, inż. Borowski, Zygmunt Olszewski, P. Zajączkowski, inż. Landau, St. Szydłowski, Fr. Nadrowski, R. Czarnecki i Fr. Szymczyk.**

Kierownikiem pochodu wybrano p. **M. Łabka. Utworzono** 3 sekcje: techniczną z przewodniczącym inż. Kuczerą, artystyczną z przewodniczącą **Jadwigą Bauerertzówną** i finansową z przewodniczącym **inż. Borowskim.**

Z OLKUSZA

(ol) **Ze związku podoficerów rezerwy w Olkuszu.** Przy kole olkuskiem ZPR. utworzyły się w ostatnich czasach sekcje. śpiewacza pod kierownictwem prof. Kołacza, dawnego dyrygenta tow. śpiew. „Hejnał", oraz sceniczna. Zapisy członków do obydwuch sekcji przyjmuje się codziennie od godz. 6 wiecz. w lokalu własnym (świetlica im. śp. Jana Kopciucha) przy ul. 3 maja.

(ol) **Przeciwko obniżeniu płac przez fabrykę Westena w Olkuszu.** W dniu 2 bm. wieczorem w sali kina w domu robotniczym w Olkuszu, w obecności około 600 osób, odbyło się zgromadzenie robotników tej fabryki przeciwko obniżce płac wszystkim robotnikom z dniem 1 kwietnia br.

Przemówienia wygłosili przedstawiciele robotników fabryki Westena, oraz sekretarz okręgowego związku robotników przemysłu metalowego p. **Anger z Sosnowca.**

Na zebraniu podkreślono, że tłumaczenie fabryki, że obniżka płac idzie w parze z obniżką cen kartelowych naczyń emaljowanych o 12 proc., jest niczem innem, jak jedną i tą samą metodą przerzucenia całego ciężaru za nieumiejętną gospodarkę na barki robotników. W rezolucji, którą zebrani uchwalili jednogłośnie, wyrażono protest przeciwko zamiarom fabryki obniżenia płac.

(ol) **Pożar.** W dniu 1 bm. wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach Juljana Maruszczyka w Załężu. gm. Dłużec. niszcząc dom, chlew i część sprzętów domowych. Jest przypuszczenie że ogień wynikł z podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. W. Ma—ur, Sosnowiec. — Pracę pańską musimy zobaczyć. aby ocenić czy możemy z niej skorzystać.

WP. H. St. Konrad. Zawiercie — Nie umieścimy, za długie.

H. W., Kielce. — Wiersz ciężki. wymęczony, nie wydrukujemy.

WP. rtm. Borzuchowski, Pilica. — Nie wiemy o co chodzi. Nie umieścimy.

Pp. radni gminy Sławków. — Sprawa już była omawiana. Sprostowania nie wydrukujemy.

WP. Jan Jelonek, Kraków. — Ze współpracy pańskiej nie skorzystamy. Nowelek drukować nie będziemy.

WP. Wł. Rudowski i W. Psonka, Koziegłówki. — Kwestja już wyczerpana. Prostować niema co.

WP. J. Zander, Sosnowiec. — Czy się nadaje? Tak, ale do kosza.

WP. J. S. Dąbrowa — Temat ciekawy, umieścimy, lecz z pewnemi poprawkami.

WP. L. C—er, Strzemieszyce. — Odpowiedź przesłaliśmy listownie.

WP. Zofja Z., Będzin. — Porad prawnych udzielamy. Prosimy o zgłoszenie się do naszej Redakcji w godz. od 5 — 6 popoł., z kwitami z opłaconej prenumeraty. Za uznanie i życzenia dziękujemy.

36 przemytników...

STRZAŁY NA ZIELONEJ GRANICY.

Onegdaj w nocy kilku funkcjonarjuszy straży gran. na przestrzeni pomiędzy dworcem kolejowym w Brzezinach Śląskich w pościgu za przemytnikami dali ogółem 75 strzałów i przytrzymali szajkę przemytników, składającą się z 36 osób, którym zajęto większą ilość towaru przemyconego z Niemiec. Czy w czasie tej strzelaniny został który z przemytników ranny, dotychczas nie ustalono.

Obok kop. „Helena" w Szarleju, jeden z funkcj. straży gran. wystrzelił 3-krotnie do uciekającego przemytnika, lecz strzały chybiły i przemytnik zbiegł, porzucając w czasie ucieczki 11 i pół kg owoców południowych.

Tejże nocy funkcjonarjusz pol. z komis. w Szarleju w czasie służby przytrzymał obok dworca kolejowego Szarlej — Piekary **Zambolę Jana z Będzina** i zajął mu 15 kg. rodzynek i 4 gumowe fartuchy przemycone z Niemiec. Przytrzymanego wraz z zajętym towarem odstawiono do urzędu celnego w Szarleju.

Wielka przykrość przez małą szpilkę.

ZA DUŻO JODYNY.

Taka drobniutka rzecz ,jak szpilka, jeżeli wpadnie w nieodpowiednie miejsce, może czasem spowodować wielką awanturę.

Panna Aleksandra W. przyszła do krawcowej p. Zofji Kumys i, usiadła na fotel, na którym leżały szpilki. Jedna ze szpilek wbiła się w delikatne ciało klientki i p. Aleksandra zerwała się ze straszliwym krzykiem.

P. Kumys i jej pomocnice rzuciły się na ratunek. Wspólnemi siłami wyciągnięto szpilkę. ułożono zapłakaną klientkę na tapczanie i następnie zajodynowano p. Aleksandrze ukłóte miejsce.

P. Aleksandra uspokoiła się, otarła łzy — podeszła do lustra, żeby sprawdzić, czy szpilka zbytnio jej nie zeszpeciła i... załamała z rozpaczy ręce.

— Pani Kumys! — jęknęła. — Co mnie pani tak szeroko zajodynowała? Jak ja się tak przy ludziach pokażę?

Krawcowa i jej pomocnice zamieniły porozumiewawcze spojrzenia i chrząknęły znacząco.

A gdy p. Aleksandra opuściła salon mód, wszystkie naraz zaczęły mówić:

— Słyszała pani? Hi, hi, hi! Co ona ludziom pokazuje? Hi, hi, hi! A ktoby pomyślał! Pewna byłam, że to uczciwa dziewczyna.

I w parę tygodni potem panna W. dowiedziała się, że jej krawcowa opowiada o niej niestworzone rzeczy wyraźnie uwłaczające jej czci.

P. Aleksandra, dotknięta do żywego, wniosła na p. Kumys skargę do sądu grodzkiego o zniesławienie.

— Proszę sądu — tłumaczyła się p. Kumys. — powtarzałam tylko słowa panny W. Sama przecież u mnie powiedziała, że się z plamą jodyny na siedzeniu ludziom nie może pokazać. A kto takie miejsce pokazuje?

P. Aleksandra jednak przedstawiła dowody, że ma cześć nieposzlakowaną.

P. Kumys bardzo niechętnie wysłuchała wyroku skazującego ją na tydzień aresztu.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 6

Streszczenie początku powieści.

W dniu 27 lipca 1881 r. z domu żałoby przy ulicy Garanciere w Paryżu wywożono zwłoki hr. Karola Maksymiljana de Vadans do grobu w Compiegne.

Orszak żałobny stanowili: siostra zmarłego baronowa de Garennes, jej syn Filip i syn nieżyjącej również już siostry Maksymiljana Raul de Chalbns, który odjechał ze zwłokami do Campiegne.

Zmarły zostawił majątek, który zagarnąć chciał Filip de Garennes przy pomocy oddanego sobie Juljusza Vandame.

Pożegnawszy matkę Filip udaje się w przebraniu myśliwego pociągiem do Chantilly.

Tego samego dnia do wsi Chapelle-en Serval na drodze do Chantilly przybył z Paryża ekwipaż z szczelnie zasłoniętemi firankami...

Powożący ekwipażem młody wieśniak, zatrzymał się przed oberżą „Pod białym koniem" na śniadanie.

Po śniadaniu podróżny udał się pieszo do Pontarme. Wchodząc do wsi poinformował się, gdzie znajduje się oberża.

Po przyjściu do oberży, wieśniak wszczął rozmowę z oberżystką, wypytując ją ciekawie...

— Nie masz dzieci?

— Niestety, nie.

— Sama zarządzasz oberżą?

— Z pomocą tylko mojej małej siostrzenicy, która obecnie leży w łóżku z powodu paroksyzmu febry. W ciągu tygodnia mało kto tutaj zagląda, a w niedzielę, gdy więcej mamy gości, przychodzi pomagać mi dziewczyna ze wsi.

— Pani przyjmuje jednak podróżnych na nocleg?

— Czasami, rzadko bardzo jeśli zarabiam parę groszy, to jedynie wskutek tego, że nie mam współzawodników. W Pontarme jest tylko moja oberża. Rano kupują wieśniacy trochę wina dla zalania robaka. W niedzielę schodzi się tu cała wieś. Mam przytem parę zagonów gruntu. które sąsiad mój uprawia dla mnie.

— Pędzisz pani żywot spokojny.

— Och! bardzo spokojny.

Sypiamy w Pontarme przy otwartych drzwiach, niepotrzebując obawiać się złoczyńców.

Opróżniwszy butelkę, podróżny zapłacił za piwo i wstał z krzesła.

— Idę do Baron — rzekł — mówisz pani, że dojść tam można drogą, ciągnącą się za waszym domem?

— Tak jest, skraca ona przestrzeń o kilka kilometrów.

— Którędy dostać się na nią mogę?

— Przez drzwi w murze.

— Czy nie zamknięte?

— Od roku stoją otworem.

— Dziękuję pani, skorzystam z pozwolenia.

Nieznajomy wszedł na podwórze i przyglądał się bacznie wspomnianym drzwiom. Były otwarte, bez klucza a rdza na ryglach świadczyła, że nie zasuwano ich oddawna. Ciężkie, spróchniałe dębowe drzwi obróciły się na zawiasach cicho. Przymknąwszy je za sobą, podróżny spojrzał na piaszczystą. niestarannie utrzymaną drogę, mającą po jednej stronie gęsty las. Wszedłszy w zarośla nieznajomy zwrócił kroki ku północy.

Na skraju lasu krzyżowały się dwie drogi, wybrał tą, która prowadziła do la Chapelle-en-Serval a doszedłszy w głąb małej doliny, przystanął. Po lewej ręce ciągnął się przerzedzony lasek nad polem zasadzonem kartoflami, wykopanemi gdzieniegdzie. Rzuciwszy dookoła wejrzenie dla przekonania się, że nikt go nie widzi, podróżny iść zaczął po polu śladem kół, odbitym na piaszczystym gruncie. Ślad ten w jednem miejscu odciskał się głębiej, widocznie tu na wóz składano wykopane kartofle.

Nieznajomy nożem, wyciągniętym z kieszeni, podciął do połowy gałąź na jednym z drzew lasu.

— To będzie znak — szepnął — potrzeba jeszcze drugiego.

Zwrócił do miejsca, w którem las stykał się z drogą. ściął całkowicie drugą gałąź i zasadził ją w ziemię, poczem szybkim krokiem mimo upału ruszył naprzód. Przypuszczał, że oddalał się znacznie od Chapelle-en-Serval. Zaczepił wieśniaka, powracającego z roboty z narzędziami na ramieniu.

— Myślę, żem zabłądził Dokąd prowadzi ta droga, mój przyjacielu?

— Prosto do Morfontane.

— Och! do licha! Nie tam udać się zamierzałem.

— A dokąd pan iść chciałeś?

— Do Chapelle-en-Serval. Czy prowadzi tam jaka boczna drożyna?

— Tak, pierwsza dróżka po prawej ręce.

— Dziękuję.

Po kwadransie podróży natrafił na wskazaną ścieżkę, a w pół godziny później wchodził do pustej ciągle oberży pod Białym koniem.

Gospodyni była sama, mąż jej i chłopcy nie wrócili jeszcze od żniwa.

— Pan już z powrotem — zawołała kobieta, widząc wchodzącego gościa — miałeś bawić dłużej.

— Załatwiłem się prędzej aniżeli sądziłem. Proszę przed wieczerzą o papugę.

— Papugę? — spytała zdziwiona oberżystka.

— To znaczy piołunówkę. Postaw na stole całą butelkę.

— Zabiłam tłustą kaczkę dla pana — mówiła usłużna gospodyni — zaręczam, że będzie krucha. Mogę przytem podać kotlety, nerki cielęce, fasolkę. sałatę, ser i owoce. Czy to wystarczy.

d. c. n.

Wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski.

W ciągu trzech ostatnich lat zaznaczył się wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski. Podczas gdy w roku 1929 wyjechało z kraju ogółem 243.442 wychodźców, w roku 1930 liczba ta zmalała do 218.387, w roku 1931 wyniosła już tylko 76.005, w roku 1932 zaś wyjechało zaledwie 21.380 emigrantów. Tak więc w okresie trzyletnim ruch emigracyjny z Polski zmniejszył się przeszło dziesięciokrotnie.

Jak wynika z danych, dotyczących emigracji do poszczególnych państw, do Niemiec np. wyjechało z Polski w r. 1929 — 87.247 emigrantów, w roku 1932 zaś — 389 osób, t. j. blisko 225 razy mniej. Wzrost emigracji dał się zaobserwować jedynie w ruchu wychodźczym do Palestyny podczas gdy w r. 1929 wyjechało tam z Polski 1.883 emigrantów, w roku 1932 liczba ta wzrosła do 2.877 osób.

—oOo—

W ROSJI SOWIECKIEJ URZĄDZAJĄ DLA TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH POLOWANIA NA NIEDŹWIEDZIE.

Aby pobudzić bogaczy zagranicznych do urządzania wycieczek do Rosji sowieckiej, biuro turystyczne „Inturist" urządza w roku bieżącym wielkie polowanie na niedźwiedzie. Takie polowania urządzone były już w lasach białoruskich a w najbliższym czasie urządzone będzie polowanie na łosie. Myśliwi zagraniczni muszą zapłacić za skórę upolowanych zwierząt zagraniczną walutą. Mięso z zabitych zwierząt oddane będzie jadłodajniom robotniczym.

—oOo—

NIE NADUŻYTO POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

W dniu 14 grudnia ub. r. ukazała się w dziennikach wiadomość pod tytułem „Dzięki pomysłowemu trickowi wygrał 1.600.000.— złotych na loterji państwowej". Była to wiadomość telefoniczna, nadana z jednej ze stolic ościennych. Możliwe, że tego dnia, jak to się czasem zdarza, był zły odbiór telefoniczny, dość, że odbierający najwidoczniej źle zrozumiał tekst telefonogramu.

Obecnie możemy z satysfakcją stwierdzić, że sprawa nie dotyczyła wcale polskiej państwowej loterji klasowej. Ani w sądach warszawskich nie było spraw, z powodu wygranej na loterji państwowej, za pomocą jakiegoś tricku ani nikt nigdy za pomocą jakiegoś tricku na loterji państwowej nie wygrał, bo jest to zupełnie niemożliwe. Tu trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet wygrana za pomocą takiego tricku się zdarzyła, to, straciłby tylko kolektor, a nigdy nie straciłby grający lub loterja. Co się zaś tyczy kolektorów, to mają oni w dniach ciągnienia takie samo prawo sprzedawania losów, jak każdego innego dnia.

Wyjaśniając tę przykrą sprawę, możemy tylko jeszcze raz podkreślić, że w naszej loterji państwowej żaden trick nie może mieć miejsca i tak interesy grających, jak interesy państwa są należycie chronione.

—oOo—

HUMOR.

WŁAŚCIWY POWÓD.

Brown staje przed sądem.

— Nie rozumiem — mówi sędzia — o co chodzi. Pobił pan skarżącego w poczekalni kolejowej tak, że ten nie mógł się ruszyć, a potem wrócił pan z peronu i pobił go jeszcze raz?

— Mój pociąg się spóźnił, panie sędzio!

GENJALNA PAMIĘĆ.

Pierwszy uczeń: Słyszałem, że twój nauczyciel bardzo cię chwali za to, że posiadasz dwie wielkie zalety. Cóż to za jedne?

Drugi uczeń: Po pierwsze chwalił mnie za dobrą pamięć.

Pierwszy uczeń: A drugie?

Drugi uczeń: Tego już nie pamiętam.

ŚWIETNY SKUTEK.

Pierwszy doktór: Winszuję panu, panie kolego! Słyszałem, że świetnie się panu udała operacja starego Dymensteina.

Drugi doktór: Tak doprawdy świetnie mi się udała, albowiem gdyby ym czekał jeszcze dwa dni, stary wyzdrowiałby bez operacji.

Jak poznawać charaktery ludzi?

Rzecz pożyteczna dla każdego.

Gdyby człowiek znał lepiej ludzi, z którymi musi obcować, mieć interesy, stykać się częściej, a nawet tylko spotykać się — mógłby uniknąć wielu strat, przykrości, niespodzianek.

Może do poznania ludzi dopomóc i obserwacja twarzy bo są one, jak zwierciadło duszy. Praca myśli, uczucia, dążenia życiowe, namiętności, rzeźbią i bruzdżą twarze, czyniąc je szlachetnemi lub zniekształcając odpychająco. Umieć czytać w twarzach ludzkich, to umieć poznawać ludzi i uniknąć niejednokrotnie drogo nieraz opłacanych pomyłek.

Między twarzami ludzkiemi spotykamy wiele takich, które zwracają uwagę swem podobieństwem do różnych zwierząt, jak wół, lis, małpa, kruk, pies itd. Zwrócono na to uwagę nie od dzisiaj. Stwierdził to już Arystoteles, który prócz tego wypowiedział myśl, że to podobieństwo ludzi do zwierząt wskazywać musi na charakterystyczne cechy duchowości ludzi. W ostatnich latach zajmował się temi zagadnieniami doktor Deker, który ustalił odpowiedniki między podobieństwem do jakiegoś zwierzęcia, a cechami charakteru.

Podajemy tu listę najbardziej typowych i częstych podobieństw i cech charakteru w układzie alfabetycznym, aby nikt nie sądził, że jest wyróżniony.

Baran — wskazuje na charakter nieskomplikowany, niezłożony, na dobroć, uczynność, ale zarazem na opór i naśladownictwo, zaś Pomsot i Normandy stwierdzili że wśród elementu, oddającego się prostytucji, przeważa profil owczy.

Byk — znamionować ma: niedbałość, usposobienie apatyczne, skłonność do przesądów, zdolność do usłużnej pracy, ale tylko naśladowniczej; usposobienie nie tylko służbiste, ale i serwilistyczne.

Kot — egoiści, pochlebcy, nieszczerzy.

Koń — znamionować ma natury szlachetne, ale dumne, czasami zbytnio mniemające o sobie.

Kruk — zręczność, bezczelność, chciwość.

Lew — wzniosłość, szlachetność, ale i okrucieństwo, spokojność i przezorność.

Lis — wielka przenikliwość, zdolność do długiego czekania; umiejętność zdawania sobie sprawy z tego co się dzieje wokół; skłonność do pochlebiania — podszycie egoizmem.

Małpa — usposobienie podstępne, ostrożnie dochodzące do swego, pochlebianie, przepiegłość, małoduszność, skłonność do kradzieży, pijaństwa i lubieżności.

Niedźwiedź — mizantropia, gburowatość, nietowarzyskość, niechęć do poddawania się ogólnym przepisom.

Osioł — lenistwo, zarozumiałstwo, skłonności do uciech materjalnych.

Orzeł — charakter wzniosły, odwaga, zdecydowany sposób działania.

Pantera — skłonność do oszustwa, dużo nieczułości, łatwość rozdrażniania się i furji.

Papuga — powierzchowne ujmowanie wszystkiego; niezdolność do myślenia oderwanego; gadulstwo; łakomstwo, niecierpliwość.

Pies — odwaga, wierność, poświęcenie się.

Sowa — mało imaginacji, mało odwagi, mało pojętności, ale za to zamiłowanie do porządku i umiarkowanie.

Świnia — żadnej wrażliwości i uczuciowości, żarłoczności, mało staranności.

Wielbłąd — pracowitość, umiarkowanie, skłonność do szyderstwa i krytyki, chłód w stosunku do ludzi.

Wilk — podstępność, bezczułości, zdolność do udawania, charakter kłótliwy, skłonność do melancholji.

Samobójstwo dla doświadczenia

POTWORNY CZYN STUDENTA

Potworne samobójstwo popełnił syn bogatego żydowskiego przemysłowca w Londynie, 18-letni Daniel Sieff, student biochemji na uniwersytecie w Cambridge.

Ciało jego znaleziono wiszące na cienkim sznurku za szafą w jego pokoju sypialnym. Nieco opodal stało krzesło, a na niem umieszczone było zwierciadło, w którem odbijała się twarz wisielca. Na ziemi leżała książka, pod tytułem „Rozkosze podziemia tortur". Książka ta wyjęta była z bibljoteki ojca samobójcy Izraela Sieffa, który kupił ją niegdyś jako dokument prześladowania żydów w Hiszpanji przez inkwizycję.

Sieff na zapytanie sędziego śledczego odrzekł, że sam nie czytał wcale tej książki, wie jednak, że znajdowały się w niej opisy i ilustracje potwornych tortur. Wiedział też, że syn jego często korzystał z jego bibljoteki, czerpiąc stamtąd książki naukowe i historyczne.

Stwierdzono, że młody Sieff lubił zajmować się doświadczeniami biologicznemi i często w swoim pokoju dokonywał sekcji ptaków i ryb. Pozatem interesował się astrologją i naukami okultystycznemi.

Sędzia śledczy, na podstawie materjału rzeczowego, doszedł do przekonania, że młody Sieff popełnił samobójstwo w celach doświadczalnych, chcąc obserwować uczucia i wrażenia podczas nadchodzącej śmierci.

Stwierdzono, że ciało jego znajdowało się w takiem położeniu, że mógł się w każdej chwili z pętli oswobodzić. Nie uczynił tego jednak i przytem zachował się tak cicho, że nikt z domowników nie słyszał najmniejszego szelestu w jego pokoju.

Śmierć tego chłopca jest przykładem destrukcyjnego wpływu, jaki może wywrzeć na młody umysł nieodpowiednia lektura.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAPRAWA ZIMOWA S. T. S. UNJA.

Sekcja lekkoatletyczna STS. Unja wzywa swych członków do wzięcia udziału w zaprawie zimowej, która odbywa się w sali gimn. szkoły powszech. nr. 4 im. Praussa w Sosnowcu przy ul. prez. Mościckiego 18 w każdy wtorek i czwartek od godz. 19-ej. Pożądane jest, aby w zaprawie wzięli również udział członkowie innych sekcyj STS. Unji.

—oOo—

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W BOKSIE.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Śląska w boksie, w wadze piórkowej Milic (BKS. Bogucice) zwyciężył na punkty Bielskiego (06), w wadze lekkiej Zachlond (Policyjny — Katowice) zwyciężył na punkty Pluciaka (I.K.B.), w wadze półśredniej Ghurski (PKS Katowice) pokonał po ciężkiej walce Banacha (Policyjny — Sosnowiec).

Banach w walce z Ghurskim był największą rewelacją mistrzostw.

Finał walk odbędzie się 15 bm. w Katowicach.

Do finału z Policyjnego w Sosnowcu, wszedł Kasiński, który walczyć będzie z Langerem.

—oOo—

BADANIA LEKARSKIE PIŁKARZY.

Warszawski piłkarski podokręg robotniczy wprowadził przymus badań lekarskich wszystkich zawodników należących do podokręgu.

Aby za przykładem robotniczego podokręgu poszły i inne okręgi.

—oOo—

ODCZYT O PW. W OLKUSZU.

Dzisiaj wieczorem we własnym lokalu związku, kpt. Zarychta powiatowy komendant PW., wygłosi jeden z dalszych odczytów o przysposobieniu wojskowem. Początek o godz. 7 wiecz. — Wstęp bezpłatny.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W niedzielę, w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy I. K. B. Świętochłowice a KS. Policyjnym Sosnowiec. Walczą:

	I. K. B.	KS. Policyjny
waga musza	Jarząbek	Welgrin (Mak.)
„ kogucia	Krawczyk	Domański II
„ piórkowa	Piecha	Kasiński
„ piórkowa	Nawa	Dziurowicz
„ lekka	Plucik	Rejdych
„ półśrednia	Rudzki II	Banach
„ półśrednia	Piecha II	Marchewka

Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na wysoką klasę jaką reprezentuje I. K. B. Świętochłowice.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 15-ej.

—oOo—

PIŁKARZE POLICYJNEGO GRAJĄ W KATOWICACH.

Piłkarze KS. Policyjnego z Sosnowca wyjeżdżają 5 bm. do Katowic, gdzie na boisku KS. Policyjnego rozegrają zawody towarzyskie z silną drużyną pocztowego PW. Katowice.

—oOo—

MECZ ZAPAŚNICZY AUSTRJA — POLSKA.

Dziś w Katowicach odbędzie się mecz zapaśniczy Austrja — Polska.

W dniu 5 bm. rozegrane zostanie spotkanie Wiedeń — Śląsk.

Jednocześnie odbędzie się w Katowicach walny zjazd P. Z. T. A., który poza szeregiem spraw organizacyjnych i sportowych zajmie się problemem rozwoju atletyki w Polsce.

Życie gospodarcze.

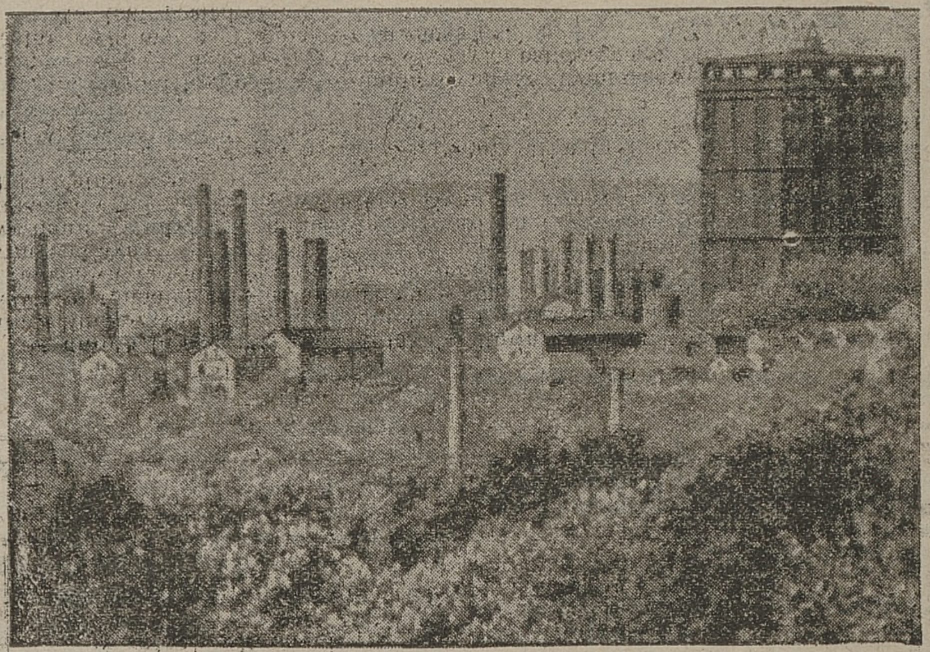
GIEŁDA.

Berlin 211,5. Holandja 360.2. Londyn 30.45. Oslo 156. Paryż 35.12. Praga 26.44. Sztokholm 161.7. Szwajcarja 173.8. Czerwoniec 0.94.

PAPIERY LOKACYJNE.

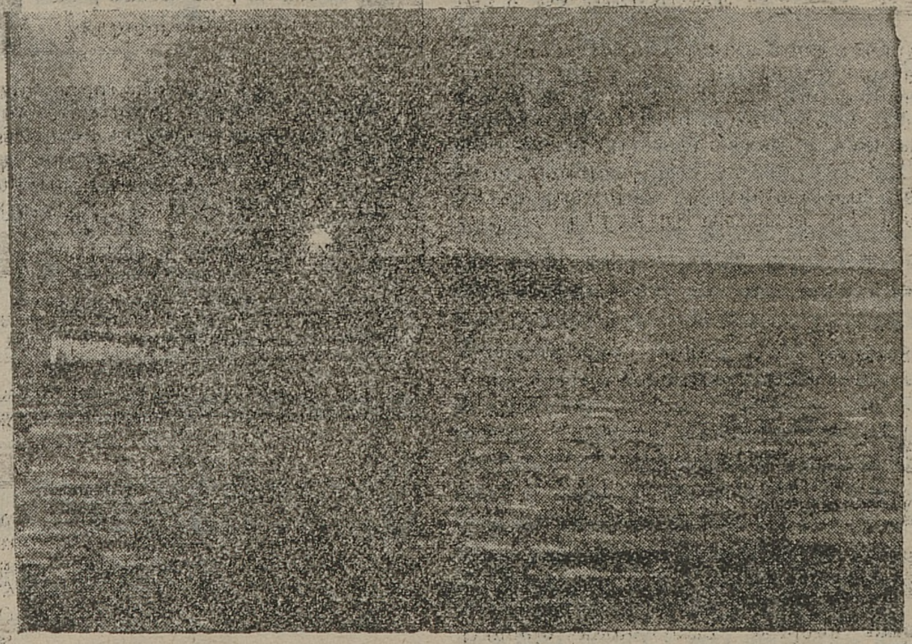
3 proc. poż. bud. 44.5. Dolarówka 56.75 5 proc. poż. konw. 43.5. 10 proc. poż. kol. 105. 5 proc. poż. kol. 38.85. 6 proc. poż. dol. 58. 7 proc. poż. stab. 57.5 4 proc. poż. inw. 105.5.

W POWIETRZE.



Pod Wiedniem wyleciał w powietrze zbiornik gazu. Ilustracja przedstawia zbiornik przed eksplozją, która poczyniła duże zniszczenie.

POŚCIG ZA ZBUNTOWANYM PANCERNIKIEM.



Dopiero teraz nadeszły do Europy fotografje przedstawiające pościg okrętów za zbuntowanym pancernikiem holenderskim. Na ilustracji zbuntowany pancernik na prawo, na lewo bombardujące go okręty.

HISTORYCZNY PAŁAC DO SPRZEDANIA.



Historyczny pałacyk w Wersalu pod Paryżem, w którym często przebywał Ludwik 15-ty z panią Pompadour, jest obecnie do sprzedania za 3 miljony franków. W 1919 r. w pałacu tym mieszkali członkowie delegacji niemieckiej na konferencję pokojową w Wersalu.

Ogłoszenie

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących zmian:

Dnia 31 grudnia 1932 r.

RS. 313. „Bank Rzemieślniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Do zarządu wybrano Jana Bednarka i Leona Wiśnickiego. Wykreślono Karola Klimkiewicza i Wojciecha Bonczka.

Ogłoszenie.

W dniu 7 lutego 1933 roku w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ulicy Blanowskiej Nr. 2 w Zawierciu pod przewodnictwem Sędziego - Komisarza p. Romana Kryłoszańskiego i w obecności Syndyka Tymczasowego p. Bronisława Zawadzkiego odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy restauracji „Savoy" w Zawierciu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Syndyka Tymczasowego ze swych czynności. 2) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie wydatków Syndyka Tymczasowego. 3) Wybory Syndyka ostatecznego.

Na zebraniu obecni byli: p. Naczelnik Urzędu Pocz. i Tel., Przedstawiciel Magistratu m. Zawiercia, p. Sieradzki St., p. Kot Helena, p. Poddemski Edward.

Po wysłuchaniu sprawozdania Syndyka Tymczasowego i zatwierdzeniu jego wydatków, nastąpiły wybory Syndyka ostatecznego, którym jednogłośnie został wybrany p. Bronisław Zawadzki.

Na tem posiedzenie zakończono.

Syndyk Tymczasowy: BRONISŁAW ZAWADZKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka do kawiarni „Astorji" w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 4.

ZDOLNY pracownik fryzjerski, męski, strzygacz pań, siła pierwszorzędna poszukuje posady, miejscowość obojętna. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

LOKALE

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Piłsudskiego 42, III piętro. front. prawo.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami, ogrzewaniem w śródmieściu.— Tel. 5-22.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJOODBIORNIK sieciowy „Ideal" Standard. Radjo, Warszawa jest bezkonkurencyjny. Gotówka — spłaty. Maszynę do pisania dobrą kupię lub zamienię za nowe radjo. W. Tyszko, Będzin, Modrzejowska 66.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

JAN GRABOWSKI zgubił książkę wydaną przez Kasę Chorych w Olkuszu.

STANISŁAW NOWAK zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu, który unieważnia.

JÓZEFA KUSZEWSKA zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

SMOLAREK EUGENJA zgubiła legitymację żywnościową wydaną przez magistrat m. Zawiercia.

BUJAK MARJAN zgubił legitymację funduszu bezrobocia wydaną w Będzinie.

SYNOWIEC ZOFJA zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

KOTUŁA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu.

ANTONI SZAFRUGA zgubił kontramarkę wydaną przez Gw. Hrabiego Renard.

Różne

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

SKRADZIONO z mieszkania zegarek biurkowy z napisem „Zwycięzcy w marszu 10 kilometrów ze strzelaniem, dnia 15 kwietnia 1930 roku". Przeto ostrzegam przed kupnem takowego. Stanisław Skowronek.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski